

Studenckie protesty przeciwko łamaniu konstytucji

26 stycznia 2017

Protest studentów i studentek przy pomniku Kopernika na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, 25 bm. Polscy studenci protestowali w środę na ulicach większych miast akademickich. Ich protest dotyczył aktualnej sytuacji politycznej w kraju i skierowany był przeciwko działaniom obecnych władz. Fot. PAP/Marcin Obara 25.01.2017

Przeciwko łamaniu konstytucji, niszczeniu polskiej przyrody, reformie edukacji, upolitycznieniu mediów, a za świeckim państwem i wolnością zgromadzeń – protestowali studenci m.in. z Warszawy, Poznania, Szczecina, Gdańska, Katowic i Lublina.

W środę w wielu polskich miastach odbyły się protesty studentów przeciwko – jak podkreślali ich organizatorzy – obecnej sytuacji w państwie i m.in. łamaniu konstytucji. Zgromadzenia liczyły od kilkudziesięciu do kilkuset osób.

Kilkaset osób protestowało w Warszawie pod pomnikiem Mikołaja Kopernika. „Mamy czternaście postulatów, część z nich pokrywa się z postulatami ogólnopolskimi. Przede wszystkim protestujemy przeciwko łamaniu konstytucji i obsadzaniu stanowisk osobami, które nie są kompetentne. Sprzeciwiamy się reformie edukacji oraz niektórym z postulatów dotyczących reformy szkolnictwa wyższego” – powiedziała PAP jedna z organizatorek warszawskiego protestu Martyna Równiak.

„To, z czym mamy teraz do czynienia, to dążenie do totalnej kontroli społeczeństwa, to przypomina dyktaturę wyborczą. Wygranie wyborów nie oznacza, że ma się poparcie większości społeczeństwa. To, że się wygrywa wybory, nie oznacza nieograniczonej władzy. Władza musi podlegać kontroli i nieustannej weryfikacji” – mówiła podczas protestu działaczka studencka, feministka Kamila Ferenc.

Ok. 150 studentów wzięło udział w proteście na Długim Targu w Gdańsku. Maja Wojdyło – doktorantka z Uniwersytetu Gdańskiego powiedziała PAP, że protest zorganizowany został z myślą o studentach chcących żyć w państwie, w którym przestrzega się konstytucji i innych aktów prawnych. „Wiemy, że wiele sfer w życiu naszego kraju wymaga poprawy, ale wydaje się nam, że to, co proponuje nam rząd, to są zmiany ze złego na gorsze” – mówiła.

Kilkudziesięciu studentów protestowało też w Szczecinie. „Nie będziemy tutaj protestować, że mamy niskie stypendia socjalne czy miejskie zniżki, bo to jest indywidualna polityka miasta czy wydziałów uniwersyteckich. Chcemy wyrazić swój sprzeciw wobec tego, co robi w naszym kraju rząd. Ich decyzje polityczne to nasza przyszłość i dla nas jest to ważne” – mówiła do zgromadzonych koordynatorka protestu Małgorzata Stadnik, studentka Uniwersytetu Szczecińskiego.

Po kilkaset osób uczestniczyło w protestach we Wrocławiu, Krakowie i Poznaniu, w Toruniu ok. 100, a w Katowicach kilkadziesiąt. W Poznaniu skandowano: „rząd nie zdaje egzaminu”. To samo hasło wypisane było na przyniesionych na manifestację tablicach. „My, studenci patrzymy wam (władzy – PAP) na ręce i oceniamy wasze działania. I oceniamy je na ocenę niedostateczną!” – mówił jeden z współorganizatorów wydarzenia.

W Łodzi ok. stu studentów m.in. z Uniwersytetu Łódzkiego, Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Medycznego i prywatnych szkół wyższych protestowało pod siedzibą Prawa i Sprawiedliwości. Jak powiedział PAP koordynator łódzkiego protestu student Wydziału Zarządzania UŁ Michał Mostowy, miał on na celu zaktywizowanie młodych ludzi, którzy do tej pory mało udzielali się w dyskusji publicznej.

„Chcieliśmy pokazać, że oni też mają siłę i przekaz. Zależało nam na przekazaniu pewnych postulatów, które są dla nas ważne niezależnie od poglądów. To tolerancja, równość niezależnie od

poglądów, płci, czy pochodzenia; poszanowanie prawa; wolność reprodukcyjna. Chodzi nam też o to, żeby PiS poprzez swoje działania nie ośmieszał Polski na arenie międzynarodowej, którą uważamy za bardzo ważną, czy o to, żeby instytucje narodowe oraz „trzeciego sektora” były niezależne od centrali w Warszawie i mogły funkcjonować samodzielnie” – tłumaczył.

Kilkadziesiąt osób zgromadziło się w Lublinie na Pl. Teatralnym. Trzymali transparenty z napisami: „Cicho już byliśmy”, „Uniwersytet to nie firma”. „Przez lata wmawiano nam, że jedyną rolą studenta i w ogóle młodego człowieka jest się uczyć, a nie zajmować sprawami politycznymi czy społecznymi. Jesteśmy tu po to, żeby pokazać, że jesteśmy studentami i jednocześnie obywatelami i nie mamy żadnego problemu, żeby być jednym i drugim” – powiedział jeden z organizatorów protestu Kamil Zieliński.

Organizatorzy protestów podkreślali na „Facebooku”, że chcą żyć w państwie, w którym m.in.: przestrzegane są przepisy konstytucji i innych aktów prawnych; w którym instytucje badawcze i instytucje kultury są niezależne, a programy nauczania szkół i uczelni oparte są na wiedzy naukowej; w którym zagwarantowana jest wolność zgromadzeń i żadne z nich nie jest uprzywilejowane; w którym ofiary przemocy są realnie chronione; zagwarantowany jest dostęp do wszystkich praw reprodukcyjnych; w którym media są niezależne od władzy; a Ministerstwo Środowiska dąży do ochrony, a nie niszczenia polskiej przyrody.

Organizatorzy protestu zapewniali, że nie działają z ramienia żadnej partii ani nie są przez nikogo sponsorowani.

Wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin po środowym przeglądzie resortów – proszony o odniesienie się do protestu – powiedział: „Każdy obywatel ma dobre prawo, aby manifestować sprzeciw wobec działania rządu, albo poparcie dla działań rządowych”.

„Po pierwsze, wśród postulatów organizatorów protestu (...) nie ma ani jednego, który dotyczyłby uczelni” – podkreślił minister nauki. „Po drugie, w Polsce mamy przeszło 400 uczelni. Samorząd żadnej z uczelni nie poparł tego protestu, a wiele samorządów przeciwko temu protestowi oponuje, zwracając uwagę, że ten protest jest próbą upolitycznienia uczelni” – dodał Gowin.

We wtorek sprzeciw wobec utożsamianiu środowowego protestu z całą społecznością studencką wyrazili przedstawiciele sześciu organizacji studenckich: Fundacji Inicjatyw Młodzieżowych, Fundacji Służby Niepodległej, Fundacji Sapere Aude, Stowarzyszenia Koliber, Stowarzyszenia Młodzi dla Polski oraz Stowarzyszenia Studentów dla Rzeczypospolitej. „Zaznaczamy, że jako przedstawiciele środowisk młodzieżowych odcinamy się od tego pomysłu. Nie godzimy się na próbę narzucenia innym swoich poglądów i na wypowiedanie się w naszym imieniu bez naszej zgody” – napisali autorzy listu.

Od protestu odcięto się też Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS). Zdecydowany sprzeciw wobec „Protestu Studentek i Studentów” wyraziła sekcja akademicka Obozu Narodowo-Radykalnego.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl